Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II. Warszawa-Działdowo, dnia 6 listopada 1932 r. Nr. 28.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Przednie mocny grunt jest Pan Bóg nasz".

31-go października, pamiętny dzień Reformacji jest dla nas ewangelików wielkiem świętem, bo w dniu tym rozpamiętujemy cuda mocy Boskiej, które płyną z żywej wiary, wyrastającej z wyznania swojego łaskawego Zbawcy przed całym światem. Niema innego odpuszczenia grzechów, jak z łaski, z samej dobroci Bożej. I na tym fundamencie łaski Bożej założone całe nasze zbawienie. Trzeba w nie tylko wierzyć, a wierząc — wyznać wobec ludzi. Kto liczy na swoje dobre uczynki, na jakieś zasługi, ten oszukuje samego siebie. Bo cóż jest wszelka ofiara? Dobro, któreś przedtem wziął od Pana Boga. Obowiązkiem twoim jest czynić dobrze, aby zasłużyć się u Tego, który ciebie stworzył i bez którego pomocy zmarniałbyś zupełnie. Ale ufaj twojemu Bogu, a wówczas stanie się tobie wedle wiary twojej: będziesz zbawiony.

„Przednie mocny grunt jest Pan Bóg nasz". To jest wyznanie wiary, która jest stara jak świat. A krzyż męczeński na Golgocie wywyższył tę Wiarę ponad wszystkie czasy i umysły.

Jan Zamojski, a protestantyzm.

Każdy, kto zna historję polską, słyszał o świetnem panowaniu króla polskiego, Stefana Batorego (1576—1586), który poskromił buntujący się Gdańsk, a potem odniósł szereg wspaniałych zwycięstw nad Moskwą, rozszerzając granice Rzeczypospolitej na Wschód. Każdy też słyszał o jego wielkim kanclerzu Janie Zamojskim, który cieszył się ogromną popularnością, wskutek czego szlachta nie skąpiła wydatków na cele wojenne.

Nie wiele jednak osób zdaje sobie sprawę, że wszystkie te powodzenia stoją w ścisłym związku z tolerancją, z równouprawnieniem wyznaniowem nawet, jakiem cieszyli się wówczas protestanci w Polsce.

Przedewszystkiem sam kanclerz pochodził z rodziny protestanckiej. Jego rodzice byli szlachtą sieradzką wyznania ewangelicko-reformowanego i młody Jan, również w tem wyznaniu wychowany, został wysłany do Erfurtu, aby tam studjować teologję i potem zostać pastorem. Więcej przemawiał mu jednak do serca włoski humanizm i z Erfurtu przyszły kanclerz udał się do Padwy, gdzie przyjął katolicyzm i studjował nauki świeckie.

Katolicyzm Zamojskiego był jednak, jak to dziś się mówi, czysto paszportowy. Humanizm włoski przypominał raczej dzisiejsze wolnomyślicielstwo, a dla spraw wiary był obojętny. Obojętność ta u humanistów łączyła się z tolerancją wszelkich poglądów religijnych. To też, gdy Zamojski został kanclerzem, pilnie baczył, aby protestantom nie działa się żadna krzywda, a wszelkie wykroczenia na tle religijnem surowo karcił. Działał, jak prawdziwy kanclerz, wierny stróż prawa, bo Konfederacja Warszawska w 1573 roku uchwaliła prawo o równouprawnieniu z wyznaniem katolickiem wyznań protestanckich. On więc to prawo sumiennie wykonywał, a ponieważ poziom umysłowy i moralny ówczesnej szlachty był bardzo wysoki, więc takie postępowanie zjednywało mu szacunek zarówno protestantów, jak i ogromnej większości katolickiej szlachty, oraz ułatwiało uzyskiwanie od szlachty wszelkich ofiar na rzecz państwa. Przyjacielem Jana Zamojskiego był słynny poeta Jan Kochanowski, również humanista, a założona przezeń Akademja Zamojska była przepojona duchem świeckiego humanizmu i kwestjami religijnemi wogóle nie zajmowała się.

Ta obojętność religijna i odstąpienie od protestantyzmu zemściły się jednak na Zamojskim zaraz po śmierci króla Stefana Batorego. Jezuici doskonale wykorzystali panowanie króla Stefana Batorego i wolność wyznaniową, jaką i oni się cieszyli. Założyli masę szkół i wychowali w nich całe pokolenie, które właśnie dorosło po śmierci króla Stefana Batorego.

I to nowe pokolenie wychowanków jezuickich powaliło Zamojskiego, zniszczyło jego humanizm i nadało ton nieszczęsnemu panowaniu króla Zygmunta III-go.

Jak wiemy z historji, tego króla Zygmunta III-go Wazę, królewicza szwedzkiego, Zamojski sam sobie na swoje nieszczęście sprowadził; drugiego kandydata do korony, Maksymiljana austrjackiego, wkraczającego z wojskiem do Polski, sam pobił pod Byczyną na Śląsku.

To też wprowadziwszy na tron Zygmunta III-go, Zamojski sądził, że jest panem położenia.

Jakże się pomylił! Król Zygmunt III-ci tylko tak długo słuchał rad Zamojskiego, dopóki nie przekonał się, że, w miarę słabnięcia protestantyzmu w Polsce, Zamojski traci grunt pod nogami. Gdy uznał chwilę za odpowiednią, odsunął go zupełnie od siebie i za namową doradców, a i z własnej woli wplątał Polskę w straszną wojnę ze Szwecją, która właśnie, ze względu na jego wyznanie, nie chciała go mieć królem i gdzie panowała protestancka linja Wazów.

A potem przyszły wojny z Moskwą, którą Polska miała nawracać na katolicyzm, bunty Kozaków, którym nie podobała się wymyślona przez Jezuitów Unja i t. d. Wszystko to, jak wiadomo, bardzo smutnie skończyło się, a zaczęło od tego, że świetni humaniści z czasów króla Stefana Batorego: Zamojski, Kochanowski i inni nie docenili tej siły moralnej i tej równowagi ducha, jaką daje protestantyzm.

Prof. Jerzy Kurnatowski,
Prezes Zrzeszenia Polaków Ewangelików w Warszawie.

Życie polityczne.

(Przegląd tygodniowy).

Rząd polski na jednem z ostatnich posiedzeń uchwalił konieczność wydania 7 dekretów o charakterze gospodarczym, które zostaną w najbliższym czasie przedłożone Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu. Następnie rozpoczną się prace budżetowe wobec zbliżającej się sesji sejmowej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sesja jesienna, która rozpocznie się z początkiem listopada r. b., nie ulegnie odroczeniu, lecz Sejm niezwłocznie przystąpi do swych normalnych prac. W tym okresie jest kwestją przesądzoną, że żadne zmiany w Rządzie nie nastąpią, gdyż odbiłoby się to ujemnie na pracach budżetowych Rządu.

Pan Pryzydent Rzeczypospolitej podpisał nominację nowego vice-ministra w Ministerstwie Rolnictwa, p. K Kasińskiego.

Według obiegających poważnych wiadomości w końcu października r. b. ma być wpłacona Polsce druga rata francuskiej pożyczki kolejowej na budowę kolei Górny Śląsk—Gdynia.

Opróżnione od chwili śmierci markiza Graviny stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zostało obecnie obsadzone. Wysokim Komisarzem został mianowany przez Radę Ligi Narodów p. Hjalmar Hasting, narodowości duńskiej, dotychczasowy wyższy urzędnik Sekretarjatu Ligi Narodów.

Na Litwie wybuchło przesilenie rządowe na skutek waśni poszczególnych ministrów.

W Estonji nastąpiło przesilenie rządowe na skutek ostrego zatargu między stronnictwem rolników a stronnictwem mieszczańskiem.

W Rumunji wybuchło przesilenie rządowe na skutek nieporozumień co do zawarcia paktu o nieagresji (wzajemnej nietykalności granic) z Sowietami. Król dymisję gabinetu przyjął, lecz zorganizowanie nowego rządu natrafi na poważne trudności.

W Niemczech panuje gorączkowy nastrój przedwyborczy. Agitacja odbywa się przy pomocy wieców, jak również rewolwerów i pałek. Liczba ofiar morderstw politycznych zatrważająco wzrasta. Rząd niemiecki nie wziął jeszcze w walce wyborczej poważniejszego udziału, albowiem był całkowicie zajęty odbywającą się sesją Ligi Narodów. Wogóle Niemcy nie mieli powodzenia w obecnym okresie na terenie międzynarodowym. Przegrali na Konferencji Rozbrojeniowej i przegrali również w Lidze Narodów, występując przeciwko wyborowi Polski do Rady Ligi. Nie udało im się również obsadzić Sekretarjatu Ligi przez Niemca. Wreszcie w czasie dyskusji nad mniejszościami narodowemi polityka Niemiec poddana została miażdżącej krytyce zarówno przez przedstawicieli mniejszości polskiej z Niemiec, jak i przez wystąpienie p. ministra spraw zagranicznych Żaleskiego przeciwko krzywdzącej polityce Niemiec wobec Polaków.

W Czechosłowacji nastąpiło przesilenie rządowe, a następnie rekonstrukcja gabinetu na skutek niezgodności rządu co do zastosowania obniżek płac urzędników.

Sesja Ligi Narodów zakończyła się w dniu 17 października r b. W Sekretarjacie Ligi dokonała się poważna zmiana, albowiem ustąpił Anglik Drummond, a na jego miejsce sekretarzem Ligi został mianowany Francuz Avend.

Między Francją i Anglją odbyło się w ostatnim czasie szereg poważnych konferencyj dla uzgodnienia polityki obu tych mocarstw w stosunku do Niemiec, pragnących mieć równe prawa zbrojeń z innemi państwa-

Wszelkie prawa przedruku nawet w urywkach zastrzeżone.

Z dziejów zamku w Działdowie.

6) (Ciąg dalszy).

Jaki był stosunek zamku do ludności? Obywatele miasta płacili od każdego gospodarstwa 6 denarów monety obiegowej za rok w święto Marcina Biskupa (zwolnieni byli przez 12 pierwszych lat po uzyskaniu przywileju, czyli do 1356 roku). Sołtys czy burmistrz składał dwie trzecie części grzywien, kar sądowych i wyroków drogowych, a z dochodów od ław chlebowych, mięsnych, od szewców i łaźni jedną trzecią część. Obywatele mieli prawo łowić ryby małemi przyrządami poniżej zamku w Nidzie (Działdówce), a nie powyżej zamku, w górę wymienionej rzeki, ale tak, żeby „przez miasto nie powstały żadne przegrody lub przeszkody". Gdyby Zakon dla zbudowania młynów lub utworzenia rybników poczynił przegrody, mieszkańcom nie wolno było z nich korzystać*). W dokumencie komtura ostródzkiego Burkharda von Mansfeld, na którym podpisany jako świadek starosta (Pfleger) z Działdowa, Bolesław (czy Bogisław) v. Hertingberg, łaziebnik działdowski, Mikołaj, otrzymał przywilej, na mocy którego narówni z innymi obywatelami mógł korzystać z rybołóstwa z małemi przyrządami, płacić $^1/_3$ podatków**) na rzecz zamku, korzystać z nadanej mu roli; nie wolno nikomu wznieść drugiej izby łaziebnej. (Łaziebnicy byli jednocześnie lekarzami i felczerami).

Lata od 1331 do 1377 są, zdaniem historyków, z jednej strony okresem wzmożonej pracy nad umocnieniem mazurskiego pogranicza, osadzaniem dzielnych i wojowniczych kolonistów, z drugiej strony ciągłych walk z sąsiadami.

Książę mazowiecki, Ziemowit III-ci, w 1350 roku***) stał się wasalem króla polskiego, Kazimierza Wielkiego, a w 1358 roku zawarł pokojową graniczną umowę z Litwinami. Zakon zaprotestował, gdyż ta ugoda niszczyła ugodę, którą książęta mazowieccy zawarli z Zakonem. Krzyżacy przedsiębrali częste wyprawy w stronę Litwy. Litwini nie pozostali dłużni, kilkakrotnie wtargnęli do ziemi mazurskiej. W 1375 roku książę litewski, Kiejstut, łącznie z Mazurami przekroczył z rycerstwem i piechotą Nidę*) pod Działdowem. Trzema partjami posuwając się naprzód, czynili spustoszenia. Działdowo**) zostało spustoszone, liczni mieszkańcy uprowadzeni do niewoli lub zginęli. Według słów kronikarza, Hermana Wartburga, nigdy nie widziano większej rozpaczy, jak wtedy***). Wojskami krzyżackiemi dowodził Henning Schindkopf.

Nie wiadomo, czy wówczas spłonęło doszczętnie miasto Działdowo, czy też zniszczył je później nieco pożar, faktem jest, że Mistrz Konrad Zöllner von Rothenstein zezwolił „po pożarze" na przeniesienie miasta na inne miejsce aktem z dnia 16 lutego 1391 roku. Przy tej okazji Komtur ostródzki, Johann von Beffarth, zezwolił na kupno 3 włók ziemi dla założenia ogrodów warzywnych. Podatek na rzecz zamku w kwocie 1 marki (eine Mark Pfennige) zwykłą monetą miał być płacony w dzień św. Marcina Biskupa. Na tym dokumencie znajduje się podpis starosty działdowskiego, Josta Warre'go****).

Dola mieszkańców naszego powiatu nie była do pozazdroszczenia. „Dawna ziemia Sasów" miała osobne prawa wojskowe, na mocy których mieszkańcom nie wynagradzano za poniesione w czasie wojen straty—jak twierdzi Henneberger*****), powołując się na dokumenty nadawcze, odnoszące się do powiatów: ostródzkiego, olsztynkowskiego, niborskiego i działdowskiego.

Kronikarze zakonni narzekają i oburzają się na rzekome spustoszenia ziemi krzyżackiej przez Litwinów i Mazowszan, milczą jednak o okrucieństwach braci zakonnych. Toeppen powiada, że „Mazowszanom Zakon nie dawał spokoju. Książę Janusz skarżył się, że Krzyżacy pastwili się nad ludem, palili wsie, porywali ludność, rabowali, topili bartników i rybaków w czasie „pokoju".

(Ciąg dalszy nastąpi). *Emilja Sukertowa-Biedrawina.*

*) Łaciński dokument nadany przez W. M. Ludolfa Königa v. Weizau. Neidenbur.-Kreisbl., 1892, Nr. 17.

**) Dok. z r. 1373, druk. w Neidenb.-Kreisbl., r. 1892, Nr. 104.

***) Toeppen: Geschichte Masurens, Danzig. 1872. s. 70.

*) Wigand v. Marburg. Pr. II, s. 580.

**) A. Doring: Uber die Herkunft der Masuren Oberl. Geschichtsbl. 1909, t. III, s. 262.

***) Dr. J. Brehm: Die Enwickelung der evang. Volksschulen in Masuren. 1914, s. XV.

****) Die Handfeste der St. Soldau, Niedenburger Kreisblatt. 1893, Nr. 66.

*****) Erclerung der preuss. gros. Landtafel. Kg., r. 1595, s. 436.

mi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że porozumienie zostało osiągnięte całkowicie.

Francja przeprowadziła gruntowną zmianę w swej polityce zagranicznej, czego wyrazem jest zmiana ambasadorów na ważnych placówkach. Odwołani zostali ze swych stanowisk ambasadorowie: w Berlinie, w Hiszpanji, w Szwajcarji, w Belgji i we Włoszech.

We Włoszech niezwykle uroczyście obchodzono uroczystość dziesięciolecia sprawowania władzy w państwie przez faszystów.

W Anglji w największych ośrodkach przemysłowych wybuchły strajki, a następnie strajkujący wywoływali groźne zaburzenia uliczne. Władze zmuszone były użyć do uspokojenia strajkujących samochodów pancernych.

Spór Japonji z Ligą Narodów o Mandżurję wszedł w bardzo ostrą fazę. Japonja okazuje bezwzględną nieustępliwość wobec Ligi. *Z. T.*

Od Redakcji.

Upraszamy wszystkich panów kierowników szkół i nauczycieli, którzy pragną zwyczajem dorocznym podjąć się rozsprzedaży „Kalendarza dla Mazurów" i „Kalendarza dla Ewangelików" na rok 1933, o nadesłanie nam liczby zapotrzebowanych kalendarzy.

Upraszamy również wszystkie osoby, które dotąd nie uiściły należności za sprzedane kalendarze na rok 1932, o wpłacenie na P. K O., Konto Z. E. P. 4852.

Z kraju i ze świata.

Działdowo.

Święto Reformacji. Zbór seminaryjny urządza w dniu 5 listopada r b. w kościele ewangelickim koncert religijny. Po przemówieniu ks. prefekta Missola odegrane zostanie szereg pieśni religijnych.

Zjazd rolników. Obszerną salę Szkoły Rzemieślniczej w Działdowie wypełnili tłumnie przybyli z całego powiatu rolnicy dnia 21 października r. b. o godzinie 12 w południe. Zebranych powitał p. Karsza. Celem zebrania było omówienie wszelkich bolączek i bied, które gnębią rolników w dobie kryzysu. Bardzo piękny i rzeczowy odczyt wygłosił p. Górski z Myśląt, profesor Uniwersytetu Lubelskiego, przedstawił on sytuację, przytoczył ulgi, przyznane przez władze, podkreślił potrzebę dalszych ulg. Zakończył swe przemówienie gorącem wezwaniem do wytrwania dla dobra dzieci naszych kraju całego. Obrady, na różne tematy poruszone, trwały kilka godzin. Obecny na zebraniu był p. delegat Urzędu Skarbowego z Brodnicy.

Sprawa zamku. Pan Wojewoda Pomorski polecił inżynierowi powiatowemu, p. Krymerowi, dokonać pomiarów i planu zamku pokrzyżackiego.

Na stanowisko dyrektora Szpitala Powiatowego wybrany został chirurg, p. dr. Pisarski z Krakowa.

Na rzecz najuboższych miasta Działdowa urządziło Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w sali „Hotelu Polskiego" wentę. Dochód z wenty wyniósł 1613 zł., wydatki 245 zł., czysty zysk 1367 zł. Jak na dzisiejsze czasy suma pokaźna.

Niezwykły okaz. P. Błaszkowski wyłowił w Działdówce szczupaka długości 1 m. 2 cm. Szczupak ważył 16 funtów.

W Tuczkach spłonęły zabudowania rolnika, p. Artura Deutschera. Straty wynoszą 20,000 zł. Zabudowania nie były ubezpieczone. Przy gaszeniu spadł z dachu 25-letni syn p. Deutschera i uległ bardzo ciężkiemu potłuczeniu.

Zaślubiny. W dniu 15 października r.b. w kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy Ilzą Bannaschówną, córką działdowskich obywateli z p. Stanisławem Peklem, profesorem gimnazjum w Kraśniku (pod Lublinem), poprzednio prof. Państwowego Seminarjum w Działdowie. Szczęść Boże młodej parze!

Ze Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie. Kierownictwo całej pracy w Społeczności Chrześcijańskiej objął obecnie p. nauczyciel Gustaw Schwatrz z Łodzi, przeniesiony na emeryturę. P. Schwartz pracował kiedyś w parafji Sw. Trójcy w Łodzi jako misjonarz pod kierownictwem nieodżałowanej pamięci ks. radcy Gundlacha, który swego czasu wysłał p. Schwartza zagranicę w celu wyszkolenia go na pracownika Misji Wewnętrznej. W celu zapoznania p. Schwartza z naszą pracą na prowincji, na skutek otrzymanych zaproszeń, rozpoczęliśmy niżej podpisany i p. Schwartz objazd niektórych naszych oddziałów. Przedewszystkiem zawitaliśmy do Paproci Wielkiej, mającej do pewnego stopnia znaczenie historyczne, gdyż w tutejszym kościele ewangelicko-augsburskim brał kiedyś ślub P. Marszałek Piłsudski. Pozatem miejscowość ta jest miejscem rodzinnem ks. pastora Gundlacha i innych księży pastorów. 10-dniowa ewangelizacja przygotowała już odpowiednio teren do pracy, tak, że znajduje się już tam pewna liczba dusz religijnie rozbudzonych i nawróconych do Chrystusa. Stąd udaliśmy się do Marjanowa parafji pułtuskiej na obchód rocznicy tamtejszej Społeczności, przypadającej na dzień św. Jana. W dniu tym odbywała się tam akurat konfirmacja, po południu zaś urządzili ks. Lang i ewangelista kościelny p. Reichwald ewangelizację dla całego zboru w kościele, na której przemawiał również niżej podpisany i misjonarz Schwartz. W sobotę odbywały się różne zebrania, w niedzielę zaś obchód 7-ej rocznicy Społeczności marjanowskiej, w której znów wzięli udział ks. pastor i ewangelista kościelny. Z Marjanowa udaliśmy się do Kicin parafji radzymińskiej na obchód 7-ej rocznicy istnienia tej placówki, na którą to uroczystość przybyło wiele osób z różnych miejscowości, oraz chór Społeczności warszawskiej. Wreszcie dnia 27 czerwca r. b. przypadło srebrne wesele p. Frydolina Jabsa, członka Zarządu Społeczności warszawskiej. Dzień ten był nie tylko uroczystością rodzinną, ale i społecznościową, gdyż państwo Jabsowie wydatnie popierają naszą pracę od samego jej zapoczątkowania, gdy bowiem przed 8 laty organizująca się dopiero Społeczność nie miała jeszcze własnej sali, państwo Jabs dali jej schronienie pod własnym dachem, przeznaczając na zebrania część remizy, przebudowanej na salę zebrań. Skromna ta uroczystość odbyła się w sali Społeczności przy licznym udziale członków oraz chóru i orkiestry Związku Młodzieży. Zapewne, że największe wrażenie sprawiły na nas krótkie słowa, wypowiedziane przez Jubilatów, w których świadczyli o pracy Ducha Bożego nad nimi jeszcze we wczesnej młodości i która to praca została wreszcie powodzeniem uwieńczona przed 7 laty, kiedy to oddali serca swemu Zbawicielowi. Takie promienne chwile, spędzone wśród ludzi jednego ducha, tchną w człowieka nowe życie, to też rozchodziliśmy się do domów i powracaliśmy do naszej pracy codziennej wzmocnieni na duchu i ożywieni chęcią do dalszej wytrwałej pracy dla naszego Pana i Mistrza. E. Arndt.

Z za kordonu.

Trąd w Prusach Wschodnich. W miejscowości Jędrychowie (Heinrichswalde) pod Królewcem lekarze stwierdzili u pewnej staruszki trąd Jest to trzeci wypadek trądu, wykryty w Prusach Wschodnich w ciągu ostatnich dwóch lat. Wedle zeznań staruszki, objawy choroby, która obecnie, tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności została wykryta, trwają u niej od 32 lat. Chorą przewieziono do szpitala w Jędrychowie, gdzie umieszczono ją w oddziale, który zupełnie szczelnie zamknięto. W najbliższym czasie chora zostanie przewieziona do schroniska dla trędowatych koło Kłajpedy, utrzymywanego wspólnie przez rząd niemiecki i litewski. Domek chorej na trąd w Jędrychowie zostanie spalony.

Wkrótce będzie można nabyć

Kalendarz dla Mazurów
i Kalendarz dla Ewangelików!

na rok 1933.

Cena egzemplarza 1 zł. 50 gr.

Dla naszych Czytelników tylko jeden złoty.

Życie gospodarcze Polski.

Obniżka ceny spirytusu. Państwowy Monopol Spirytusowy obniżył z dniem 1 października r. b. cenę spirytusu skażonego (denaturatu) o 50 groszy na litrze, to jest z 1 zł. 60 gr. na 1 zł. 10 gr. Również i cena spirytusu do picia została obniżona o 20 procent. Wódka zaś została obniżona o 30 procent.

Zniżka ceny cukru. Z dniem 1 października rb. cena cukru została obniżona o 20 zł. na kwintalu (100 kg.). W hurtowej sprzedaży kwintal kosztuje obecnie 84 zł. 50 gr., zamiast 104 zł. 50 gr., a w detalicznej sprzedaży 1 kg. cukru kosztuje obecnie 1 zł. 50 gr., zamiast 1 zł. 60 gr. Cukrownicy natomiast uchwalili zniżyć cenę buraków o 70 gr. na kwintalu.

Zniżka cen niektórych papierosów i machorki. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego obniżyła cenę papierosów: „Płaskie" z 5 i pół na 5 gr. za sztukę, „Egipskie" przednie odnikotynowane z 12 i pół na 11 gr. za sztukę, „Egipskie" odnikotynowane z 10 na 8 i pół gr. za sztukę, „Ergo" odnikotynowane z 7 i pół na 7 gr. za za sztukę. Równocześnie obniżyła ceny tytoniu: „Machorki przedniej" z 70 na 60 gr. za paczkę 50-gramową, a „Machorki" z 60 na 50 gr. za paczkę 50-gramową.

Świnie za wino austrjackie. Pomiędzy Polską i Austrją został zawarty układ, na mocy którego Polska otrzymała prawo wywiezienia do Austrji o kilka tysięcy sztuk nierogacizny więcej, aniżeli przewiduje dotychczasowa umowa. Wzamian za to Polska będzie sprowadzała wino z Dolnej Austrji, którego dotychczas nigdy jeszcze nie sprowadzała.

Odpowiedź Readkcji.

P. Aug. W. w pow. Łęp. Zapytuje Pan, jak się należy obchodzić z końmi zmoczonemi i zabłoconemi. **Odpowiedź:** Koni takich nie można nigdy zaniedbywać nawet w czasie najpilniejszej roboty; trzeba je natychmiast osuszyć i oczyścić, jest to obowiązkiem dbałego gospodarza. Zabiera to niewiele czasu, a za to zapobiega chorobom. Należy wiechciem miękkiej słomy wytrzeć porządnie całe ciało konia, a szczególnie brzuch, grzbiet, kark i piersi, poczem nakryć go derką. Konie bardzo zgrzane, które wykonały zbyt forsowną robotę lub dalszą drogę, należy najpierw przez jaki kwadrans wolno po podwórzu oprowadzać, a potem wytrzeć i okryć; tak samo należy postępować z końmi, które wracają do domu zmoczone od deszczu lub śniegu. Konie zmoczone i zgrzane powinny być postawione w stajni w takiem miejscu, gdzieby nie było przeciągu, zdala od drzwi, ażeby czasem zimny wiatr nie owionął, co powoduje paraliż zadu i choroby nerkowe; należy je także koniecznie okryć derkami. Jeżeli konie przez dni kilka stoją bez roboty, to, gdy potem idą w drogę, należy również wystrzegać się paraliżu zadu, który często w tych warunkach się zdarza; dlatego też koni, które miały dłuższy odpoczynek w domu, gdy się je weźmie do roboty, a szczególnie w czasie chłodnym i wietrznym, nie można zbyt męczyć, nie odbywać dalekiej podróży i w początku jazdy nie pędzić, lecz w ciągu pierwszej pół godziny jechać wolno.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 24 października 1932 r. za 100 kilo: pszenica czerwona jara, szklista 29,00, pszenica jednolita 27,50, pszenica zbierana 27,00, owies jednolity 18,00, owies zbierany 17,00, jęczmień browarny 19,00, jęczmień na kaszę 17,50, proso 19,00, rzepak zimowy 49,00, groch „Victoria" 29,00, groch polny jadalny 27,00, koniczyna czerwona bez kanianki 195,00, koniczyna biała bez kanianki 215,00, mąka pszenna luksusowa 50,00, mąka pszenna 0000—45,00, mąka żytnia pytlowa 29,00, mąka żytnia sitkowa 24,00, mąka razowa 23,00, otręby pszenne szałe 11,50, otręby pszenne średnie 11,00, otręby żytnie 9,50 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

Kącik dla Kobiet.

Coś o Szkole Rolniczej w Malinowie.

(Napisała wychowanka szkoły).

Placówka oświaty i nauki: Państwowa Szkoła Rolnicza Żeńska w Malinowie wykształciła już drugi kurs uczenic. Dnia 2 października r. b. odbyło się zakończenie roku szkolnego i z tej okazji była wystawa z naszej 11-miesięcznej pracy, która była bardzo ładnie urządzona i przybrana. Już przed południem zebrali się liczni goście z Malinowa i okolicy, zaciekawieni tem, co też zobaczą z naszych robót. Śliczna była wystawa robót ręcznych, a szczególny podziw wzbudzała ładnie obszydełkowana bielizna dziecięca. Wzory i motywy haftów kaszubskiego i mazurskiego umieściłyśmy także na arkuszach, któreśmy same układały i malowały. Były także dwie duże mapy, które koleżanki namalowały na papierze pergaminowym, następnie duża ilość różnych wykresów, a wreszcie nasze zeszyty ze wszystkich przedmiotów, któreśmy notowały. W drugim pokoju była wystawa ogrodnicza, gospodarstwa domowego i porządków. Z ogrodów kapusta, pomidory, cebula, fasola, kukurydza, kabaczki, selery i inne, a z pola zboża w małych snopkach. Z gospodarstwa domowego miałyśmy moc przetworów, jak: soki, galarety, marmelady, konfitury, komposty, owoce suszone i inne. Dużo było pieczywa i pieczeni, a torty, pierniki i ciastka były ładnie przybrane. Z wystawy porządków zachwycano się pastą, którą my same z nafty, wosku ziemnego i farby robimy. Po zwiedzeniu wystawy udali się goście na przedstawienie koleżanek. Tak upłynął kurs nauki, w tak szybkim czasie, że nie wiadomo kiedy. Z dziękczynieniem do Boga zakończyłam ten kurs nauki, gdyż Bóg sam dopomógł mi i strzegł mię. Dużo skorzystałyśmy z nauki i praktyki w szkole, która nam potrzebną będzie w życiu. Teraz mamy już szerszy światopogląd w sprawach gospodarskich i obywatelskich. Miłe były lekcje religji, które wykładali nam księża z Działdowa, ewangelicki i katolicki, a chociaż nas ewangeliczek było mało, bo tylko trzy, to pomimo to przyjeżdżał do nas także ksiądz ewangelicki na wykłady. Interesujące były lekcje gospodarstwa domowego o racjonalnem odżywianiu i składnikach odżywczych pokarmów. Przerabiałyśmy kalkulację żywienia z obliczania składników odżywczych i później jeszcze inne. Dużo lekcji zajęły nam przedmioty ogólno-kształcące, z których dużo skorzystałyśmy. Miałyśmy także lekcje chemji, fizyki, botaniki, pszczelarstwa, hodowli, mleczarstwa, higjeny, ziół lekarskich i spółdzielczości. Lekcyj tych miałyśmy 5 dziennie po 45 minut. Codziennie wieczorem, prócz środy i soboty, było od godziny 8 do 9 czytanie. W szkole miałyśmy naszą spółdzielnię żywnościową, którą same z paniami prowadziłyśmy. Uchwaliłyśmy w marcu r. b., że przy spółdzielni chcemy mieć i sklepik, który będzie nas zaopatrywał w artykuły piśmienne i przybory do szycia i to weszło w użycie. W pracy praktycznej byłyśmy podzielone na 4 działy, a w każdym było 5 dziewcząt. Działy zmieniały się co 2 tygodnie. Chętnie pracowałyśmy w kuchni, gdzie dużo nauczyłyśmy się. W szyciu szyłyśmy i haftowałyśmy. W porządkach było dużo sprzątania, a w hodowli karmiłyśmy inwentarz i dbałyśmy o niego. Panie nauczycielki były bardzo miłe i dbały o każdą z nas, za co też my wszystkie jesteśmy im wdzięczne. Cieszymy się wszyscy, że tu na naszej ziemi jest ta szkoła i może wszystkim posłużyć do lepszej pracy i nauki, daje ona dobre wykształcenie i dba o dobre wychowanie uczenic. Tam w szkole czułyśmy się tak, jak w gronie rodzinnem. Niech ta szkoła będzie błogosławieństwem dla wszystkich i wyda plon obfity, a Pan Bóg niechaj czuwa nad nią. Marta Redzanowska z Kisin.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą 2 razy w miesiącu. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 50 groszy z odnoszeniem do domu. Dla płacących za pół roku z góry 2 złote. Dla płacących kwartalnie z góry 1 złoty 25 groszy.

Redakcja w Warszawie: ulica Hoża Nr. 1, m. 10. Telefon: 8-98-24. Konto czekowe Nr. P. K. O. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia L. Mioduszewskiego w Warszawie, ulica Złota Nr. 45. Telefon: 747-94.